

Spotkanie w Budnikach

W sobotę 27 sierpnia 2016 roku Miłośnicy Budnik zorganizowali w ramach Festiwalu Ducha Gór spotkanie w tej tajemniczej miejscowości. Piszę tajemniczej bo oprócz tego, że w okresie zimowym nie dociera tutaj słońce, niewiele więcej o niej wiemy. Bo tak do końca nie wiemy kiedy wyburzono poszczególne budynki, kiedy wysiedlono stąd ostatnich mieszkańców, wreszcie kiedy postanowiono, iż miejsce to ma zostać zapomniane. Wiemy tylko orientacyjnie co się tutaj wydarzyło po II wojnie światowej, wiemy, że zniszczenie miejscowości miało związek z poszukiwaniami rud uranu, i wiemy jeszcze, co jest chyba najistotniejsze, że powstała tu grupa pod nazwą Miłośnicy Budnik. I to właśnie dzięki tej grupie wreszcie coś zaczęło dziać się w Budnikach.



Foto: Krzysztof Tęcza

Do tej pory zebrano wiele starych zdjęć i widokówek, pozyskano wiele pamiątek związanych z tym miejscem, zbudowano tu wiatę turystyczną, ba nawet przeprowadzono badania archeologiczne, co pozwoliło na uwidocznienie w terenie miejsc, w których stały kiedyś poszczególne budynki.

Zapewne wszyscy przyzwyczaili się do organizowanych od lat imprez na powitanie i pożegnanie słońca. Wtedy oczywiście przybywa tutaj najwięcej osób. Każdy chce zobaczyć tak atrakcyjne miejsce, no i niespotykane nigdzie indziej zjawisko.

Dzisiejsze spotkanie zorganizowano po to by umożliwić dotarcie do Budnik, w okresie pełnego lata, przebywających tu wczasowiczów. Jak się okazało wśród przybyłych byli turyści z Katowic, Piotrkowa Trybunalskiego, Gdańska czy Wielkiej Brytanii. Oczywiście największą grupę stanowili mieszkańcy Karpacza i Kowar.

Podczas spotkania została przedstawiona historia tego miejsca oraz przeprowadzony konkurs z wiedzy o Budnikach. Dzięki sponsorom każdy kto odpowiedział poprawnie na pytania otrzymał nagrodę. Nad wszystkim czuwali Paweł i Krzysztof, którym pomagali strażacy. Ze swojej kryjówki przybył na chwilę Wołogór, który tym razem był wyjątkowo miły i nawet pozwolił zrobić sobie



Foto: Krzysztof Tęcza

wspólną fotografię z przybyłymi. Gdy powrócił na zbocze Wołowej Góry Paweł opowiedział o jego tragicznej miłości. Niestety zaślepiony uczuciem uczynił tyle zła, że po naprawieniu wyrządzonych szkód postanowił żyć w odosobnieniu i pomagać innym. Od tej pory bronił mieszkających tu ludzi, zarówno przed bandytami czy wojskiem jak i przed siłami natury. Niestety nie udało mu się zapobiec zniszczeniu wioski w czasach gdy prowadzono tu prace górnicze. Stara się jednak nadrabiać swoje zaniechania i dzisiaj skutecznie pomaga w odzyskiwaniu przez Budniki blasku. Ostatnio udało się tu zbudować nowy drewniany most przez strumyk co znacznie ułatwia pokonywanie wody, zwłaszcza w okresie zimowo-wiosennym.

Na następne spotkanie w tym ciekawym miejscu Miłośnicy Budnik zapraszają 26 listopada 2016 roku kiedy to będą żegnać chowające się za górą słońce.

Krzysztof Tęcza